

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“
wychodzi dwa razy na tydzień, co środę
i sobotę
Kosztuje kwartalnie w drukarni
60 fen., na pocztach 75 fen., z odno-
szeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od
miejsca wiersza korpusowego. Reklamy
15 fen. od wiersza.
Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“
Allenstein. — Drukarnia znajduje się w
rynku nr. 11.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

„Gazetę Olsztyńską“ wciąż jeszcze zapisywać można na nowy kwartał. Numerów początkowych drukujemy więcej, i przesyłamy je każdemu kto pomimo nawoływania z zapisaniem się opóźnił.

„Gazeta Olsztyńska“ z bezpłatnym dodatkiem „Gość niedzielny“ kosztuje na wszystkich pocztach tylko 75 fen. kwartalnie, z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. Na wsiach najlepiej dać pieniądze listowemu, który codzień do każdej wioski przychodzi, a ten Gazetę zapisze.

Prosimy bardzo o poparcie „Gazety Olsztyńskiej“ licznym zapisywaniem.

Co słyhać w świecie?

Niemcy. W ostatni dzień starego roku o godz. 6 min. 50 wieczorem umarł sędziwy członek centrum, Piotr Reichensperger. Urodzony w Kobleneyi w r. 1810, zwiedzał gimnazya w Bonn i Kreuznach, słuchał prawa w Bonn i Heidelbergu, w r. 1848 był członkiem zebrania narodowego; w r. 1850 został radcą sądu apelacyjnego w Kolonii. Od roku 1858 był posłem do sejmu, od r. 1868 posłem do parlamentu. Zeszedł z nim z tego świata wielki przyjaciel Windhorsta, jeden z najdzielniejszych członków centrum, podpora Kościoła katolickiego, — pisarz wielkiej zasługi na polu politycznym, ekonomicznym i sztuki. Ostatniego lata odwiedził go nad Renem bawiący tamże wówczas na kuracyi Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Floryan. Przed kilku dniami odebrał jeszcze błogosławieństwo Ojca św. Cześć pamięci zasłużonego męża.

— Cesarz miał powiedzieć, — tak głoszą niemieckie gazety, — że jeżeli parlament nie przystanie na rządowy plan wojskowy, to rząd nie przystanie na zaprowadzenie dwuletniej służby, lecz że nadal będą żołnierze musieli służyć trzy pełne lata. Czy to praw-

da, nie wiadomo, lecz gazety berlińskie tak piszą.

— Z rozmaitych stron Niemiec donoszą znów o ogromnej agitacji Niemców liberałów i im pokrewnych przeciw Jezuitom. W Dreźnie odbyło się w tych dniach wielkie zebranie, na którym postanowiono zbierać podpisy w całej Saksonii pod petycją i wysłać ją następnie do parlamentu niemieckiego z prośbą, ażeby parlament odrzucił odnośny wniosek, jaki ma zamiar postawić katolickie Centrum. Wygłaszano też na temże zebraniu rozmaite mowy, w których starano się udowodnić, że gdyby Jezuiti powrócili do kraju, w takim razie przyniosłoby to szkodę niemieckiej kulturze i całemu narodowi niemieckiemu. Ciekawość tylko, coby owi kulturnicy powiedzieli, gdyby wydalono z kraju ich braci i krewnych i nie pozwolono im powrócić. Zapewne raczejby śpiewali. Nienawiść owych kulturników do Kościoła katolickiego przebija się na każdym kroku.

— Z Hamburga donoszą pod dniem 31 grudnia, że zachorowała tamże znowu jedna osoba na cholere, w Altonie zachorowały zaś 4 osoby. Nie ma prawie dnia, żeby kto w Hamburgu nie zachorował na cholere. Kto wie, czy na wiosnę nie przybierze ona groźniejszych rozmiarów. Środki ostrożności są więc niezbędnie potrzebne.

— W Saarbrücken wybuchł ogromny strejk pomiędzy tamtejszymi robotnikami, pracującymi w kopalniach. Jak donoszą ostatnie wiadomości, strejkuje tamże obecnie około 15,000 robotników. W kilku kopalniach przyszło do rozruchów pomiędzy robotnikami strejkującymi, a tymi, którzy nie zaprzestali pracy.

Rzym. Z okazji Gwiazdki kazał Ojciec św. z swój szkatuły rozdzielić pomiędzy ubogich księży w Rzymie 13,700 lirów, pomiędzy ubogich miasta 9980 lirów i pomiędzy osieroczone dzieci byłych papieżkich urzędników 20,086 lirów. Oprócz tego kazał

rozdzielić Ojciec św. w ostatnich 3 miesiącach 8062 lirów pomiędzy najuboższe rodziny w mieście Rzymie.

Irlandya. W samą wigilią zdarzyła się w stolicy irlandzkiej, w mieście Dublinie, straszna rzecz. Pod dom policyi podłożył ktoś wieczorem piekielną maszynę dynamitową. Jeden policyant spostrzegł, gdy miał wejść do domu, ową maszynę i widać kopnął ją nogą lub inaczej jako poruszył. Dość, że maszyna eksplodowała i poszarpała owego policzanta w kawałki i nadniszczyła dom policyi. Huk był tak głośny, że całe miasto słyszało. Teraz wszyscy mówią o tem, kto może być sprawcą tej zbrodni i przeciw komu była wymierzona. Jedni zwalają winę na Irlandczyków i głoszą, że chcieli namiestnika angielskiego, który naprzeciwko owego domu policyjnego mieszka, ze świata zgładzić. Irlandczycy odpowiadają: „Nieprawda! My namiestnika szanujemy, bo jest sprawiedliwy, a zamachów żadnych urządzać nie chcemy, zwłaszcza teraz, gdy rząd ma dobrą i stałą wolę, dać nam wolność i dobre prawa.“ Zdaje się, że ów zamach, to sprawa anarchistów, którzy wynieśli się z Londynu, gdzie im policya bardzo na palce patrzyła, a udali się do Dublina, ażeby tam swoją zbrodniczą robotę prowadzić.

Ameryka. Z Nowego Jorku donoszą, że w warsztatach Towarzystwa tunelowego w Longis Land City powstała dnia 29 bm. straszna eksplozja. Huk był okropny. Kilka domów sąsiednich się zawaliło, a kilka zapaliło. W pobliżu fabryki stoi gmach pocztowy. Wszystkie znajdujące się w nim meble potrząsały się na drobne kawałki, a urzędnicy pracujący w biurach padli na podłogę i leżeli przez długi czas bez przytomności. Dwóch mieszkańców z sąsiednich domów zostało zabitych, 6 ciężko, a znaczna liczba lżej poranionych. W obwodzie jednej mili angielskiej powylały wszystkie

szyby z okien. Winę całą przypisują pewnemu robotnikowi, który obchodził się nieostrożnie z dynamitem, tak że tenże się zapalił i ztąd powstała eksplozja. Robotnicy, którzy pracowali niedaleko dynamitu, zostali rozszarpani w kawałki. W całym mieście panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie i wzburzenie.

— Z San Francisco w Kalifornii donoszą o strasznych powodziach. W jednym mieście San Joaquin wyrządziła powódź szkody na milion dolarów. Wsie okoliczne są pozalewane wodą. Mieszkańcy uciekają na pola i tam rozbijają sobie namioty. Bieda i nędza pomiędzy ludnością jest straszna.

— W Milwaukee w Ameryce wybuchł straszny pożar w warsztatach tamtejszego Towarzystwa tramwajowego. Ogień podłożony został z zemsty. W ostatnich 2 miesiącach było w Milwaukee kilka wielkich pożarów, które wyrządziły razem około 5 milionów dolarów szkody.

— Skoro tylko nowy prezydent Stanów Zjednoczonych rządy obejmie (a stanie się to w marcu bieżącego roku), zaraz zwoła sejm czyli kongres, który z cłami inny porządek zrobi. Niektóre cła mają być całkiem skasowane, inne zaś znacznie zmniejszone. Owe cła były dotąd na towary, które z innych części świata do Ameryki przywożono. Z Niemczech też dawniej wiele towarów szło za morze, ale od czasu zaprowadzenia wysokich cel już się to nie opłacało, dla tego handel i przemysł rozmaity w Niemczech podupadł. Skoro cła skasują, to się i w Niemczech niektóre gałęzie przemysłu i handlu znów lepszą pomyślnością zazielenią.

Rodzice polscy ucicie dzieci Wasze czytać i pisać po polsku.

Podróż dzwonów do Rzymu.

Legenda.

Szedł ubogi pielgrzym do Rzymu. Było to właśnie w Wielki Piątek. Idzie, idzie, aż tu nagle zahaczy, zadźwięczy w powietrzu, a to nad ziemią płyną na skrzydłach dzwony potężne, jak olbrzymy, i mniejsze i dzwonki i dzwoneczki. Lecz na ziemi szły pieszo dzwony różne, a że im ciężko było, przeto kijami się podierały. Choć te w powietrzu prędzej lecieć powinny, jednakże te pieszo idące nie dały im się wyprzedzić, dla tego, że tym w górze ciężko było w powietrzu latać, i nie dziw — wszak dzwony są ciężkie.

Aż się czarno zrobiło w powietrzu, tyle tych dzwonów było. Ujrzawszy je pielgrzym zawołał: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ — Mój Jezu! co za dźwięk

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Radzca landszaftowy pan Rhode będzie w dniach 6 i 7 stycznia rewidował karty zabezpieczenia na starość i kalectwo i to z miasta Olsztyna. Karty muszą być więc oddane do 5 stycznia r. b. na ratusz. W dnia 9 stycznia będą rewidowane karty na wybudowaniach przy Olsztynie. Kto karty nie odniesie, może być karany karą pieniężną aż do 300 marek.

— Z powiatu. Gospodarz Franciszek Pieczewski wybrany i potwierdzony został jako ławnik w Wójtowie.

— Dyfteritis i szkarlatyna szerzą się tu pomiędzy małymi dziećmi. W zeszłym tygodniu zmarło 12 dzieci na te choroby.

— Królewska prokuratorja w Olsztynie ściga nieznanego napastnika, który dnia 22 grudnia roku zeszłego pomiędzy 8 a 9 godziną wieczorem napadł w bliskości Lykuz gospodarza Tresp z Gietkowa, zrzucił go z woza, a następnie zabrał różne rzeczy, jak: mąkę, śledzie, smalec, lampy, cylindry, orzechy, mięso, blaszankę itd. Ktoby co o napastniku lub o skradzionych rzeczach wiedział, ma natychmiast dać znać król. prokuratorji do akt II J. 979/92.

— Gwiazdkę obchodzili i chorzy na umyśle w Kortowie w zwykły sposób. Wieczorem zapalono w salach potężną, ustrojoną choinkę, w około której zgromadzili się następnie wszyscy lekko chorzy i spokojni pacjenci. Dla każdego przeznaczony był talerz z podarunkami, przy którym nie brakło i małych podarunków do użytku. Po obdarowaniu nastąpiły tańce przy grze na fortepianie. Chorzy, którzy nie tańczyli, zabawiali się grą w karty lub w bilard.

się zrobił, bo wszystkie dzwony, a było ich bardzo wiele, gdyż z całego świata się zeszyły, wybrzęczały jak mogły: „Na wie-wie-ki, na wie-ki-ki. A a-men men!“ Gdyż i dzwony, podług wiary ludu, mają pewne czucie i są pobożne, pobożniejsze, niż niejeden człowiek.

Pielgrzym, nabrawszy otuchy, zawołał znowu: „Powiedźcie mi, moje kochane dzwony, gdzie wy tak spieszycie?“ Na to odezwie się dzwon bardzo stary, bo aż szerniały z starości: „Do Rzymu, do Rzymu, do Ojca św.“ I nuże ów dzwon opowiadać, jak wszystkie dzwony całego świata co rok udają się w Wielki Piątek, w ten dzień kiedy nie dzwonią, do Rzymu do Ojca św. po błogosławieństwo, bo i dzwony potrzebują błogosławieństwa. Niektóre dzwony lecą w powietrzu, inne na ziemi piechotą, a te bardzo stare kijami się podierają, bo już im ciężko

— W poniedziałek, 9 stycznia rano o 9 sprzedawane będą w Stabigudzie zapasy drzewa na opał z zeszłorocznego cięcia.

— Rok bieżący 1893 jest rokiem zwyczajnym, ma dni 365, czyli 52 tygodnie i jeden dzień. Przypadają w nim dwa zaćmienia słońca: całkowite 16 kwietnia i obrączkowe 9 października. Święta ruchome będą: popielec 15 lutego, wielkanoc 2 kwietnia, wniebowstąpienie 11 maja, zielone świątki 21 maja. Pierwsza niedziela adwentu 3 grudnia.

* **Wartembork.** W nocy z piątku na sobotę krótko przed 12-tą wybuchł tu ogień na górze u mistrza piekarskiego pana Austen. Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że zniszczył wewnątrz wszystko. Straż ogniowa z powodu braku wody nie mogła wiele działać, tak, że i sąsiedni budynek mistrza piekarskiego Kranig, tylko wąską ścianą oddzielony, całkowicie się wypalił. Wiele rzeczy nie zdołano wyratować, ale na szczęście mieli mieszkańcy być zabezpieczeni.

* **Olsztynek.** Tutejszy miejski zakład preperandów, który przyspasia w jednej klasie pod kierownictwem jednego nauczyciela 30 młodzieńców do stanu nauczycielskiego, ma z dniem 1 kwietnia tego roku być zamieniony na dwuklasowy królewski zakład. Tymczasowo mają w tym celu lokale być wynajęte w mieście, dopóki nie będzie miejsce w gimnazjum. Z tego widać, że gimnazjum tutejsze w najkrótszym czasie zniesione zostanie. W ostatnim kwartale było w rzeczonym gimnazjum tylko 84 uczniów.

* **Gutsztat.** 70-letni bednarz Czeńtek zmarł nagle w tych dniach na ulicy.

chodzić. Tymczasem już i Rzym w dali było widać, a że inne dzwony znacznie ich już wyprzedziły, przeto i ów dzwon sędziwy pożegnał uprzedmie pielgrzyma i przyspieszył kroku, aby się połączyć z towarzyszami.

Takie jest podanie ludowe, że dzwony co rok w Wielki Piątek do Rzymu się udają. Powstało zaś ztąd owo podanie, że w dniu tym dzwony milczą, przeto lud sobie wystawia, że wtedy mogą do Rzymu się udać. To podanie zawiera bardzo piękną myśl, oto, że gdy nawet dzwony do Rzymu, do Ojca św. po błogosławieństwo spieszą, to i katolicy powinni czcić Ojca św. i starać się o jedność w wierze świętej.

Dzwony w kościele katolickim ważne mają znaczenie. Wzywają wiernych na nabożeństwo i do modlitwy, płaczą i jęczą nad umarłymi, i ostrzegają ludzi podczas niebezpieczeństw, a mianowicie gdy wybuch-

* **Susz.** W wigilią pewien listonosz, mając sobie powierzony list do zanieśienia na wieś, zmienił nazwisko na kopercie i w tyle napisał: „odbiorca nieznany“, wszystko aby sobie 1 klm. drogi oszczędzić. Falszerstwo wykryto, a niesumienny urzędnik nie tylko miejsce utraci, ale i z kozą się zapozna.

* **Kwidzyn.** W piątek wieczorem wybuchł pożar w domu garncarza P., a płomienie objęły wnet i sąsiedni budynek. Z powodu braku wody groziło daleko większe niebezpieczeństwo. Szczęściem, iż wiatru nie było, dla czego ogień zdołano ograniczyć. W płomieniach znalazł śmierć niestety młody człowiek, który w grożącej chwili zbudził ze snu swych towarzyszy, sam zaś wszedł do palącego się domu, by niektóre rzeczy wyratować i krok ten życiem przypłacił.

* **Ostrowo** (w Poznańskim). W pierwsze święto robotnik Mikołajczak we wsi Strzyżewie, położonej w powiecie tutejszym, zabił kijem swą żonę. Następnie chciał się sam powiesić. Przeszkodzono mu jednak w tem, związano i odstawiono do więzienia w Ostrzeszowie. Powody morderstwa są następujące: córka mordercy, który jest niezamężny, miała wyjść za mąż. Przygotowania przedślubne czyniła siostra zamordowanej, mieszkająca w tej samej wsi i będąca dość majątną. Wesela córki miało się odbyć w święta. Urządzeniem wesela zajmowała się siostra zamordowanej. Błąd, i nie zaprosiła na nie własnych rodziców córki i to dla tego, że są biedni. Ojciec córki tak się o to oburzył, że pochwycił za kij i tak długo bił nim swą żonę, dopóki jej nie zabił. Przytem krzychał: Jeżeli nas na wesele nie zaprosili, to niech przybędą na nasz pogrzeb. Zdziwiałem jest to, że pomimo popełnionego morderstwa wesele córki się odbyło.

* **Legends o Matce Boskiej są w kraju naszym bardzo rozpowszechnione; każda prawie prowincya dostarczała**

nie pożar. Dla tego też dzwony po ulaniu, nim je w dzwonicy powieszają, chrzest odbierają i imiona.

Między ludem polskim krąży bardzo wiele podań o dzwonach zatopionych w jeziorach. I tak w jeziorze łekińskim przy miasteczku Łeknie ma się dzwon znajdować, tak samo w jeziorze trzemeszeńskim leży na dnie kilka dzwonów. W Prusach Zachodnich, w powiecie kościerskim, na trakcie między Chojnicami a Gdańskiem leży wieś Szczodrzykowo, w której się znajduje starożytny kościółek, filia do kościoła parafialnego w Skarszewach. W tym kościółku znajdują się trzy dzwony, zachwycające pięknym głosem, do głębi duszy przenikającym. O tych dzwonach krąży następujące podanie ludowe: Blisko wsi Szczodrzykowa znajduje się pagórek, na którym znajdują się ślady zamieszka, a u stóp jego małe jezioro. Za dawnych czasów przechodził tam podróżny. Idzie, aż wtem

do nich wątku. I tak na Ukrainie powstała legenda o „Dziewicy z Kwiatu“; w Pinczowskim o „Matce Boskiej Siewnej“, która chłopu zasiewa rolę; na Mazowszu o „Matce Boskiej Gromnicznej“, która z gromnicą w ręku rozprasza wilki; w Kieleckiem o noclegu spędzonym w chacie polskiego chłopca; w Krakowskiem o „Matce Boskiej Gwiazdzistej“, która po mlecznej drodze przechodzi codziennie z Kalwaryi do Częstochowy, oraz o sobotnim promyku słońca, które choćby na chwilę zawsze się w sobotę „obziera“. Wszystkie te ludowe podania zebrał Piotr Stachewicz, by z nich wytworzyć cykl obrazów. Obrazy te, w szarym tonie malowane, poetycznym swym nastrojem i subtelnością kompozycji stanowić będą jedno z najbardziej szczęśliwych dzieł, jakie wyszły z pracowni utalentowanego malarza i rysownika. („Czas“).

* **Od granicy austriackiej.** Od 22 grudnia do końca zeszłego roku zaszło w czterech miejscach w Galicyi ogółem 17 wypadków zachorowania na cholera, z których 5 zakończyło się śmiercią.

* **Pożarty przez wilki.** Do Warszawy nadeszła wiadomość o przerażającym wypadku pożarcia przez wilki 19-letniego Wacława Mierzwińskiego, który przed tygodniem wyjechał do krewnych na święta. Wypadek zdarzył się we wsi Lubień w gubernii grodzieńskiej, nieopodal Białegostoku. Młodzieniec został napadnięty podczas przejażdżki konnej. Kiedy długo nie wracał, zarządzono poszukiwania i znaleziono tylko szczątki z jeźdźca i konia. S. p. Mierzwiński, objawiający wielkie zdolności do malarstwa, pobierał w Warszawie lekcye z zamiarem wyjazdu w roku przyszłym za granicę.

naraz słyszy najcudniejszą muzykę. Spojrzy podróżny w tę stronę, z kądem ta cudowna muzyka dochodzi, aż oto widzi, że po jeziorze pływa dwanaście dzwonów i dzwonią. Wzięła chęćka podróżnego, aby wyłowić jeden z tych dzwonów. Uciał tedy gałąź, a zachwyciwszy kluczką trzeci z końca zaczął ciągnąć do brzegu. Ku wielkiemu zdziwieniu zobaczył, że nie jeden ale trzy dzwony bez żadnych trudności do brzegu płynęły, ale te inne dzwony z wielkiem trzaskiem i smutnie a żałośnie jęcząc, zatonęły. Teraz dopiero zaczął podróżny ubolewać, że nie zaczął największego dzwonu; gdyż w ten sposób byłby wszystkie wyratował. Zawieszono potem te trzy dzwony w kościele Szczodrzykowskim, gdzie się dotąd znajdują, a te dziewięć innych spoczywają na dnie jeziora, czekając, aż je ktoś wybawi.

* **Zycie zwierząt jest nierówne.** Najkrócej ze zwierząt czworonożnych żyje wiewiórka, bo tylko 7 lat, słoń 200 lat może żyć. Zając 8 lat, królik 9, owce i kozy 10, lis 15, kot 18, wół 20, wilk, niedźwiedź i jelen 20, koń 30, lew 60 lat żyć może. Z ptaków najdłużej żyje papuga 120 lat, kura 10, kanarek 24, paw 25, jastrząb 40, gęś 50, łabędź 100, orzeł i kruk 100. Z ryb szczupak i karp najdłużej żyją — pierwszy 200 lat, a drugi 150 lat.

ROZMAITOSCI.

Zawzięty skąpiec. W miasteczku rumuńskim Caracal, zmarł temi czasy Grek pewien, żyjący z jałmużny. Żebrał przed śmiercią wymógł na łachmanach, których od niepamiętnych czasów używał. Wdowa, aby jaki taki mężowi wyprawić pogrzeb, zmuszona była żebrać pomiędzy Grekami, zamieszkałymi w miasteczku, z których jeden odwiedził ją nawet i obiecał przyzwoitszej do trumny dostarczyć nieboszczykowi odzieży. W odpowiedzi na obietnicę, żebraczka przyznała się do wykonanej przysięgi, co zbudziło podejrzenie Greka i skłoniło do szczegółowego zrewidowania łachmanów. Rezultat poszukiwań przeszedł wszelkie oczekiwania, w łachmanach bowiem znaleziono 350,000 fr. w papierach państwowych, które zawzięty skąpiec pragnął zabrać do grobu.

Niezwykłe miejsce dla urządzenia balu wynalazł sobie w Paryżu „świat, który się bawi“. Przesycony przepychami salonów prywatnych i publicznych, postanowił zamienić na salę balową — kanały, które stanowią, jak wiadomo, jedną z największych osobliwości Paryża, odznaczając się niezwykle szerokimi sklepieniami. Komitet balowy rozpoczął już odpowiednie kroki, by uzyskać pozwolenie prefektury: kanały mają być oświetlone elektrycznością. Jakkolwiek pomysł to niezwykły, nie jest on wszakże zupełnie nowym. Już przed jakimiś laty trzydziestu odbył się w tych sklepieniach obiad uroczysty, na który zaproszeni przybyli w balowych strojach.

Siedziba arcybiskupia w Ołomuńcu. Nowy arcybiskup ołomuński, dr. Teodor Kohn, od nowego roku dopiero zamieszkał w książęcej rezydencji prymasów morawskich. Dwór arcybiskupi pociąga za sobą wielkie koszty a tradycja każe, żeby był utrzymany, choćby i dostojnik kościoła tego ziemskiego przepychu nie łaknął. Posiada arcybiskup ołomuński własną armię, złożoną z czterestu żołnierzy i kaprała, — są to grenadyerzy w imponujących czapach futrzanych. Zamek, w którym dr. Kohn w rótcie zamieszka, zawiera około osiemdziesięciu komnat. Gnach to dwupiętrowy, dużych rozmiarów, sale w nim wysokie i jasne, światło dzienne wpada szerokimi smugami przez olbrzymie okna. Na każdym kroku spotyka się przepyszne sprzęty i przedmioty bądź

artystycznej, bądź historycznej wartości. Najwspanialsze komnaty zamieszkuje cesarz Franciszek Józef, ilekroć przyjeżdża do Ołomuńca, i dlatego też nazywają się oni komnatami cesarskimi. W jednej z nich znajduje się wspaniały wazon porcelanowy z wizerunkiem Franciszka Józefa I-go, szczerem złotem nakładany. Wazon ten oceniony jest w inwentarzu na 6000 dukatów. Do najwspanialszych komnat pierwszego piętra należy sala lennicza, malowana w barwy czerwona i złota, — gdzie odbywa się wkładanie biretu nowomianowanemu prałatom. Pod czerwonym baldachimem wisi portret Papieża Leona XIII-go, a przed nim stoi na kilkostopniowym wzniesieniu krzesło tronowe. W sali jadalnej zasiąść może wygodnie sto osób; sala ta jest biała ze złotem, a monumentalną ozdobę stanowią kandelabry, przewyższające wysokością człowieka. W kaplicy domowej krzesło tronowe arcybiskupa i kleczniki pokryte są ponsowym strzyżonym aksamitem; poręcze są złoczone. W zakrytych znajdują się infuły, między którymi są i mające po lat 200, wysadzone drogimi kamieniami, nieocenionymi malowidłami ozdobione. Na szafie leżą beczułki, które każdy nowy arcybiskup musi złożyć na ofiarę, wraz z dwoma bochenkami chleba: jednym pozłacanym, drugim posrebrzanym; beczułki muszą też być dwie, jedna z winem czerwonym a druga z białym, a na obu znaj-

dować się winien osobisty herb biskupa; — jeżeli nie jest szlachcicem, w takim razie herb musi być specjalnie w tym celu wymyślony.

Sprzedaż drzewa.

W czwartek, dnia 12 stycznia przed południem o 11-tej w Olsztynie, hotel Buchhorna. Z obwodów Stary dwór i Kudypy drzewo na opał i różne inne.
W czwartek, 19 stycznia rano o 9-tej w Spręcowie. Z obwodów Buchwałd i Dąbrówka drzewo na opał i na porządki.
W czwartek, 26 stycznia, rano o 9-tej w Jenkowie. Z obwodów Szombarg, Stenkiny, Eisingsheide i Sztembarga drzewo na opał i do budowli.
W poniedziałek, dnia 16 stycznia rano o 9-tej w Stabigudzie drzewo na porządki z obwodów Kieruj, Grada, Ustrych, Ruś i Stabiguda.

Na Czytelnie ludowe

złożyły na ręce p. Fr. Szczepańskiego z Lamkowa następujące osoby: Z Kołaków: Michał Weichert, gosp. 1 markę, Jan Weichert, syn jego 20 fen., Jan Weichert, grózek 10 fen., Katarzyna Nerowska, służąca 20 fen., Mikołaj Kiwitt, doroczny 50 fen., Antoni

Barczewski, gosp. 20 fen., Józef Klomfass 30 fen.

Z Prolów: Antoni Frenszeck, chałupnik 50 fen., Wiktor Frenszeck, syn jego 5 fen., Antoni Kiwitt, gospodarz 50 fen., Jan Szulek, gosp. 50, Jakób Szyrowski, grózek 25 fen., Franciszek Szyrowski, mistrz krawiecki 50 fen., Kazimierz Wypych, d. roczny 30 fen.
Razem 5 mrk. 10 fen.

Od Redakcyi.

— Do Bartkenguth p. Białuty. Kalendarz Maryański i książeczki o Sowizdrzale wysłamy za kilka dni, gdyż chwilowo nie mamy ich na składzie.

24 profesorów rozmaitych niemieckich i innych europejskich uniwersytetów wystawiło jednogłośnie prawdziwym aptekarza Richarda Brandta pigułkom szwajcarskim świadectwo, że są one pewnym i znakomicie działającym, przytem nieszkodliwym środkiem rozwalniającym. Naprzeciw temu orzeczeniu, musi każde inne ustąpić. Prawdziwe aptekarza Richarda Brandta szwajcarskie pigułki z białym krzyżem w czerwonym polu, są tylko w pudełeczkach po 1,00 marce w aptekach do nabycia.

Niniejsze pigułki składają się: Silgo 1,5 gr., piżma, aloe, absyntu po 1 gr., bobrku trójlistnego, gentian po 0,5 gr., przytem proszku z bobrku trójlistnego i gentian w równej ilości, aby otrzymać 50 pigulek w wadze 0,12 gr.

UCZNIA,

chcącego się dobrze wyuczyć szewstwa, przyjmie

J. PIONTEK,

mistrz szewski w Olsztynie, Rynek nr. 28.

Młyn Sojka

nowo wyrestaurowany poleca się Szanownej publiczności do wykonywania wszelkiego melliwa. Z szacunkiem Raddatz.

Tanio! i rzetelnie!

Przesyłam netto franko za zaliczką pocztową 9 funtów najpiękniejszego masła stołowego I. . . 8 mrk.
Miód z kwiatów 5,50 mrk.
4 funty masła, 4 funty miodu . 6,50 mrk.
Miód w tablicach, jasna węza . . 6,80 mrk.

Drób stołowy, świeżo bity: tłuste gęsi, kury, kaczkę po 9 funtów ważące, netto za 6,25 mrk. **M. Gottfried,** Monasterzyska (Galizien-)

BUDYNEK

z drzewa, wewnątrz wymurowany, 47 stóp długi, 26 szeroki, pod dachówką, w dosyć dobrym stanie, jest na 1go kwietnia do sprzedania na rozebranie.

Fr. Szczepański,

w Lamkowie (Gr. Lemkendorf.)

1 do 2 uczni

w naukę stolarstwa, przyjmie natychmiast

Rastemborski,

mistrz stolarski w Olsztynie, ulica Szańcowa (Schanzenstr.)

2 uczni

w naukę krawiectwa, przyjmie zaraz

Steppuhn,

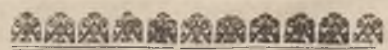
mistrz krawiecki w Olsztynie ulica Krzywa (Krummstr.)

Neu!
Streichbühner Koncord
Oben Lehrer und jede Vorleserseite aus optischen und akustischen durch bewegende Schalle in einem Hande selbst zu erlernen.
Wunderbare Klangfülle!
Grossartiger Erfolg!
Sensationell!
Größe von 45 cm. Mit stinnli. Zylinder: Violinbogen, Cellophonium, Schale mit 27 Musikknoten, Griffsch. Stimmschlüssel, Resonanzboden, Metall. Incl. Verpackung und Postkarte.
nur 4 Mark.
Buchhandlung und Streichbühnerfabrik **Reinhold Klinger** BERLIN NO., Wan-Strasse 28. *Postleiten gratis. Telefon.*



Wiederholer
ist es nicht, sondern der grosse Betrieb macht es möglich. Wer 1 Mrk. 50 Pf. einschickt, erhält dafür den humoristischen deutschen **Glücks-Kalender** f. 98, enthält Klünge, Witterung, Mondwechsel, religi. Festtage sammtl. Confessionen, Erzählungen, Humoresken. Ausserdem erhält jeder Besteller **15 Gratis-Belagen**
No. 1. Abreisskalender f. 98. 2. Neues 6. u. 7. Buch Moses (statuenerregend). 3. Tausendliederbuch mit Noten (orig. u. 4. Bost's Walzspielkarten. 5. Buch mit komischen Vorreden (Walzer, Polkas, Rheintänzen).
Holzauktion
(mit Noten). 6. Tolle Witzebuch, humor. 7. Reiche Brent nebst Bild. 8. Geliebte Liebe. 9. Sensationelle Gerichtsverhandlung. 10. 1. Ditz. Geburtstagskarten (in Conv. 11. Amerik. Photograph. 12. Mittheilungsmitteln. 13. Gelegenheitsdichter mit unvollständigen launigen Vorreden (f. alle Feste). 14. Photograph. u. 15. Etkson. 15. Zum Klopptagen. **Vertrieb mit lebender Nase und Klapperaugen.** Also der Kalender mit den 16 Belagen kostet ausserdem nur 1 Mrk. 50 Pf. (franco) bei der Buchhandlung **Reinhold Klinger, Berlin NO., Weinstr. 28.**

Neue Musik-Zeitung.
hauptsächlich Klavierstücke u. Lieder, sowie als Extrabeilage: Dr. Syboda's Illustr. Geachtichte d. Musik. Preis 1/2jähr. (6 Nr.) nur 1 Mk. 1.— Man abonniert bei jed. Buch- u. Musikalhdl. od. Poststelle. Probenummern gratis u. franko durch den Verleger **Carl Grüniger, Stuttgart.**



Książki

następujące

są do nabycia w drukarni „Gazety Olsztyńskiej“:

Żywot najsw. Maryi Panny i św. Józefa w pięknej oprawie 13,50 mrk., bez oprawy 10 m.
Żywoty Świętych, oprawne 16 marek, bez oprawy 12,50 mk.
Cześć Maryi na każdy czas, bez oprawy 80 fen., z oprawą 1,20 mrk.
Reżaniec święty, książka pouczająca i modlitewna dla bractw różańcowych i wszystkich wiernych, 60 fen.
Czasy Kościuszkowskie, 40 fen.
Zbiór pieśni nabożnych, ułożony za rozkazem najprzewielebniejszego ks. Biskupa warmińskiego, oprawy 1,30 mrk.
Jan Płuzek, 40 fen.
Pocieszny figlarz, 25 fen.
Katechizmy polskie, 50 fen.
Elementarze (fible) polskie, 30 fen.

Kalendarze

na 1893 rok:

Poznański, 50 fen.
Toruński, 50 fen.
Gdański wielki, 50 fen.
Gdański mały, 25 fen.
Grudziądzki, 30 fen.

Książki

do nabożeństwa

w oprawach zwyczajnych i pięknych, od 30 fen. począwszy, do 10 marek.

